Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33. Kraków, niedziela 15 sierpnia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Po wyborach do krakowskiej Kasy chorych.

Sukces listy Nr. 1. Pierwszy wyłom w socjalistyczno-żydowskiej twierdzy.

Wybory do Rady krakowskiej Kasy chorych, które się odbyły w ubiegłą sobotę i niedzielę, przyniosły poważny sukces popieranej przez „Głos Mieszczański" liście chrześcijańsko-narodowej Nr. 1. Lista ta zdobyła prawie **tysiąc głosów i 9 mandatów**, na ogólną liczbę 30, przypadających pracodawcom.

Aby należycie ocenić wartość i doniosłość odniesionego zwycięstwa, trzeba koniecznie uprzytomnić sobie szczególne warunki i okoliczności, wśród których wybory się odbywały.

Przedewszystkiem socjalistyczny Zarząd Kasy chorych rozpisał wybory na czas najbardziej niesprzyjający jakiejkolwiek akcji publicznej, bo na okres pełnych wakacyj, licząc oczywiście na to, że, podobnie jak przed trzema laty, nikt wogóle wyborami się nie zainteresuje i socjalistyczni macherzy na spółkę z żydami, reprezentowanymi przez p. Steinberga, ułożą i przeprowadzą po cichu listę członków Rady Kasy i wyłonią Zarząd, któryby partji socjalistycznej i żydowskim spekulantom najbardziej odpowiadał. Kiedy jednak spotkał ich zawód, a wyborami się zajęto, p. Steinberg, przy pomocy kilku fagasów żydowskich z pośród polskich rękodzielników i kupców, zorganizował Komitet cechów krakowskich z p. K. Węgrzynem jako przewodniczącym na czele, który za pośrednictwem p. St. Porębskiego wciągnął do spółudziału Kongregację kupiecką i inne organizacje zawodowe i gospodarcze krakowskie. Ta mieszana spółka polsko-żydowska ułożyła listę z p. Steinbergiem i innymi żydami, jako czołowymi kandydatami, którą następnie za wszelką cenę gwałtem i terorem, usiłowała narzucić jako jedyną „listę kompromisową" ogółowi pracodawców, szczególnie zaś chrześcijańskim rękodzielnikom, przemysłowcom i kupcom. Akcja ta jednak się nie udała.

Przeważna część polskich pracodawców odrzuciła jednak bezwzględnie żydowsko-polską listę i oddała swoje głosy na listę Nr. 1. Pokazało się, że polscy rękodzielnicy i przemysłowcy nie pragną wcale zgniłych kompromisów wyborczych z żydami i nawet pod terorem na żydowskich kandydatów nie głosowali.

Lista żydowsko-polska zdobyła wprawdzie 15 mandatów. Zdobycz tę jednak zawdzięcza głównie masowemu udziałowi żydów w głosowaniu i licznym pełnomocnictwom, które Komitet wyłudził od wielkich przedsiębiorstw, a nawet od Zarządu miasta. Gdyby nie pełnomocnictwa wielkich kapitalistycznych zakładów przemysłowych, które dostarczyły po kilkadziesiąt głosów, lista p. Steinberga, zyskałaby zaledwie kilka mandatów. Jak lista ta była ułożona, świadczy najlepiej fakt, że **na 15 mandatów**, które otrzymała, **9 mandatów przypada żydom, a zaledwie 6 chrześcijańskim pracodawcom**. Katolicka Kongregacja kupiecka, prowadzona na żydowskie podwórko przez podstarszego p. St. Porębskiego, podobno gorliwego członka narodowej demokracji, uzyskała jednego przedstawiciela. Obecnie aktualnem będzie przysłowie: „Wyszedł jak Kongregacja kupiecka na kompromisie z żydami"... Wynik wyborów będzie niewątpliwie dobrą, a może i skuteczną lekcją dla Kongregacji na przyszłość. Może zarząd Kongregacji zapamięta sobie, że nie wolno katolickiemu stowarzyszeniu zwłaszcza powołującemu się często na swoje wielowiekowe tradycje, wbrew zasadom, zawierać niemoralnych kompromisów z największymi wrogami...

Wybory wykazały też, niestety, że pewna liczba pracodawców, nawet chrześcijańskich rękodzielników, dała się wciągnąć do obozu socjalistycznego i użyć jako narzędzie w rękach „towarzyszy" Marków, Rosenzweigów i innych Prostaków. Dzięki tej pomocy p. Pieczarki i kilku innych przez niego obałamuconych przemysłowców socjaliści zdołali przeprowadzić swoich przywódców jako przedstawicieli pracodawców...

Fakt ten smutne stanowi świadectwo zrozumienia własnego interesu przez niektórych mieszczan, przemysłowców.

Pomimo jednak tych przykrych objawów, o których wspominamy, „Głos Mieszczański" i koło jego przyjaciół mogą być z wyniku wyborów do Kasy chorych z grupy pracodawców w zupełności zadowoleni. Praca nasza nie idzie na marne. Przeciwnie, wydaje obfite owoce. Dlatego też z większą jeszcze energją musi być prowadzona dalej w imię dobra polskiego, chrześcijańskiego rękodzieła i mieszczaństwa.

* * *

Podobnie mogą być zadowolone chrześcijańsko-społeczne organizacje pracobiorców z wyniku wyborów **z grupy ubezpieczonych.** Uzyskały bowiem **2.006 głosów i 13 mandatów** na ogólną liczbę 60.

Jeżeli uwzględnimy, że socjaliści i żydzi rozwinęli niesłychany teror przy wyborach, że główne lokale wyborcze znajdowały się w Kasie chorych, że wiele tysięcy ubezpieczonych zostało pozbawionych prawa wyborczego przez niewpisanie na listę, wogóle zaś całkiem **nie głosowało 27 tysięcy** uprawnionych do głosowania — to przyjąć musimy wynik wyborów jako bardzo pomyślny.

Obie listy chrześcijańsko-narodowe Nr. 1 i 4 zdobyły **jedną czwartą mandatów** do Rady Kasy i mają zapewniony udział w Zarządzie tej instytucji. Zrobiliśmy więc pierwszy poważny wyłom w socjalistyczno-żydowskiej twierdzy. Dalsze wkrótce niewątpliwie nastąpią...

Ochrona przed nieuczciwą konkurencją.

Konkurentom nieuczciwym grożą surowe kary.

Ciała ustawodawcze przed wakacjami ostatecznie uchwaliły nową ustawę w przedmiocie nieuczciwej konkurencji. Ustawa ta ma również doniosłe znaczenie dla rękodzieła i drobnego przemysłu, dlatego warto się zapoznać z jej postanowieniami dotyczącemi kar, jakie grożą tym, którzy się występku nieuczciwej konkurencji dopuszczą.

Nieuczciwa konkurencja jakkolwiek przedewszystkiem godzi w silne, o wyrobionej u odbiorców opinji przedsiębiorstwa i dlatego tym przedsiębiorstwom przedewszystkiem należy się przed nią ochrona to jednak — przyznać należy — niemniej w tych ujemnych skutkach odbija się ona również na osobach trzecich, mianowicie na odbiorcach, o których pozyskanie toczy się rywalizacja współzawodniczących z sobą przedsiębiorstw.

Mowa tu mianowicie o przyciąganiu klijenteli przez podawanie przez przedsiębiorcę do wiadomości powszechnej niezgodnych z prawdą, a zdolnych do wprowadzenia w błąd faktów, dotyczących stosunków handlowych jego własnego, albo cudzego przedsiębiorstwa, jako to właściwości i wartości towarów lub wytworów, wyjątkowych sposobności nabycia (np. ogłaszanie pozornej wyprzedaży, podawanie rzekomego pochodzenia towarów z masy konkursowej, wyliczanie nieistniejących odznaczeń przedsiębiorstwa) i t. p.

Nowa ustawa polska przewiduje też w tym celu represje karne, grożąc winowajcy za czyny, wymienione powyżej, grzywną do 6000 złotych, lub aresztem do 3 tygodni; kary te mogą się łączyć, a nawet w razie szczególnie obciążających okoliczności, mogą uledz dwukrotnemu podwyższeniu.

W interesie naruszonego dobra publicznego leży, aby dalsze następstwa zastosowania któregokolwiek z wymienionych środków nieuczciwej konkurencji, po stwierdzeniu rodzaju występku, były w zarodku tłumione i szkodliwe ich skutki tępione tam, gdzie zarodź ich zasiano, to znaczy w opinji nabywającej publiczności. W tym celu — w myśl ustawy — sąd będzie mógł wydawać z urzędu lub na wniosek oskarżyciela publicznego, zarządzenia na koszt skazanego celem wyprowadzenia publiczności i odbiorców z błędu. Takiemi zarządzeniami mogą być zwłaszcza ogłoszenia w dziennikach, lub na lokalach przedsiębiorstwa, wyjaśniające prawdziwy stan rzeczy, ogłoszenie wyroku, zniszczenie oznaczeń, ogłoszeń i innych środków w błąd wprowadzających i t. p.

Jednym z najdotkliwszych dla szerokiej masy odbiorców, zwłaszcza ze sfer uboższych, przejawów nieuczciwej konkurencji są tak zwane umowy „lawinowe". Polega taka umowa na tem, że przedsiębiorca zobowiązuje się dostarczyć klijentowi towar za pewną minimalną cenę, dopiero, jednak po uzyskaniu dlań przez klijenta innych odbiorców, którzy wykupują kupony, daje się im możność korzystać w stosunku do przedsiębiorcy z praw takiej samej umowy zawartej z nim na tych samych warunkach. Umowa

tego rodzaju, zataczając coraz to szersze kręgi może w rezultacie stworzyć rzesze całe poszkodowanych. Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji upoważnia zatem Radę ministrów do wydawania na wniosek ministra przemysłu i handlu rozporządzeń, zakazujących zawierania umów podobnych, jak również wszelkich umów, przez które przedsiębiorca stara się w sposób, niezgodny z zasadami uczciwej konkurencji, ułatwić sobie warunki zbytu. Winny zaś skłonienia do zawarcia takich zakazanych umów będzie podlegał karze grzywny do 2000 złotych lub aresztu do dni 10, albo nawet obu karom łącznie.

Nietylko jednak sam interes publiczny zasługuje na obwarowanie go normami prawa karnego. Takiego samego przeciwdziałania domagają się pewne zbyt agresywne wtargnięcia w sferę interesów prywatnego przedsiębiorcy.

Tak np. świadome działanie na szkodę czyjegoś przedsiębiorstwa przez podawanie o niem, lub o jego właścicielu nieprawdziwych wiadomości, które mogą podziałać odstraszająco na odbiorców, lub podkopać kredyt przedsiębiorcy; korzystanie w celach konkurencyjnych z technicznych, lub handlowych tajemnic cudzego przedsiębiorstwa, tajemnic odkrytych w sposób niezgodny z prawem lub dobremi obyczajami — są zagrożone karą grzywny do 12.000 złotych lub aresztem do 6 tygodni, ewentualnie obu temi karami naraz. Oczywiście w wypadkach tego rodzaju postępowanie karne wdrożone być może jedynie na wniosek pokrzywdzonego.

Co do rodzajów przedsiębiorstw, korzystających z dobrodziejstw ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to ustawa sama poza przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi wymienia nadto gospodarstwo rolne, leśne i przedsiębiorstwa górnicze; nie stosują się natomiast jej przepisów do zwalczania nieuczciwej konkurencji w zakresie zawodów wolnych, które posiadają swoją ustawowo uregulowaną organizację, karzącą nieuczciwą konkurencję w drodze dyscyplinarnej. (Lekarze mają Izby lekarskie, adwokaci Izby adwokackie i t. d.).

Niezwykle ważne jest postanowienie ustawy, rozciągające ochronę z niej płynącą, pod warunkiem międzypaństwowej wzajemności, także na cudzoziemców, których przedsiębiorstwa nie mają siedziby głównej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowa ustawa pozostawia nadal w mocy wszelkie przepisy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o ile skierowane są one przeciw czynom w niej nieunormowanym.

Pół roku ciężkiego kryzysu.

W ubiegłych sześciu miesiącach rzemiosło stanęło w 50 — 70 proc.

W sprawozdaniu sytuacyjnem, jakie za ub. półrocze zestawiła krakowska Izba handlowo-przemysłowa znajduje się również obszerniejszy ustęp poświęcony **rękodziełu okręgu Zachodniej Małopolski.**

Ogólna sytuacja — czytamy tam — w półroczu minionem, była dla rzemiosła **bardzo ciężką.** Przedewszystkiem zastój budowlany, **znacznie silniejszy, aniżeli w roku 1925,** spowodował dalszą redukcję sił pracujących, a temsamem i **zanik pojedyńczych warsztatów rękodzielniczych.** W pierwszej linji stanęły rękodzieła związane z ruchem budowlanym, jak rękodzieło murarskie, stolarskie, ślusarskie, instalatorskie, kaflarskie, malarskie, pokostnicze i to w 70 proc., szklarskie i blacharskie w 50 proc. ze względu na wykonywanie robót naprawczych.

Wskutek ogólnego zubożenia naszego społeczeństwa, także **i inne rękodzieła bardzo silnie podupadły.** Ciężko ucierpiały zwłaszcza krawiectwo, szewstwo, tapicerstwo. Kalkulacja w rękodziele **narażona jest podobnie na szwank, jak we wszystkich działach wytwórczości przemysłowej,** a to skutkiem braku kapitału obrotowego i kredytu, wysokości odsetek, oraz obciążenia świadczeniami podatkowemi i socjalnemi. **W tych okolicznościach szukać też należy nadmiernej drożyzny produkowanego sposobem rzemieślniczym towaru.**

Braki organizacji pracy stają się przedmiotem troski zrzeszeń rękodzielniczych okręgu, które poświęcają baczniejszą uwagę sprawom należytego przygotowania młodzieży zawodowej w rzemiosłach.

Widomym znakiem tych dążeń było dokonane w okresie sprawozdawczym uruchomienie Wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego, zorganizowanie Wojewódzkiej Izby rękodzielniczej oraz powstanie Szkoły rzemiosł w Krakowie, której pierwszy dział, mianowicie nauka ślusarstwa i mechaniki, uruchomiony zostanie z początkiem roku szkolnego 1926/27.

Jak wysoki procent zwłoki należy płacić

od długów w obcych walutach.

Wielu z pośród rzemieślników i kupców posiada zobowiązania w walucie obcej (głównie w dolarach), z wielu też stron zwracano się do nas o informacje **co do wysokości odsetek, jakie mają być płacone od zwłoki w placeniu tych długów.** W sprawie tej możemy udzielić miarodajnego wyjaśnienia na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego w Warszawie. W myśl tego orzeczenia od długów w walutach obcych **należą się jedynie odsetki zwłoki we wysokości 5 proc. względnie 6 proc., a nigdy we wysokości 24 procent względnie 15 procent.**

Jedna z firm czeskich zgłosiła do Sądu Najwyższego odwołanie od orzeczenia Sądu Apelacyjnego krakowskiego, który nie przyznał jej odsetek zwłoki we wysokości 24 proc. wzgl. 15 proc. Sąd Najwyższy **zażalenie to odrzucił** motywując to tem, że rozporządzenia rządowe określające wysokość odsetek zwłoki na 24 proc. i 15 proc. **odnoszą się tylko do zapłat we walucie krajowej.**

Sąd Apelacyjny w Krakowie **obecnie stale już odmawia przyznania** 15 procent odsetek zwłoki od należytości niezłotowych, dodając do motywów Sądu Najwyższego o ile chodzi o wierzycieli zagranicznych, że wierzyciel zagraniczny nie może domagać się przed Sądem polskim przyznania sobie 15 procent odsetek zwłoki, **skoro nieprzyznanoby mu takich odsetek od polskiego dłużnika w wypadku, gdyby go zaskarżył przed sądem zagranicznym i nawzajem wierzycielowi polskiemu,** nawet w wypadku, gdyby interes zawarto na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd zagraniczny nie przyzna odsetek zwłoki przeciw dłużnikowi obcokrajowcowi według zasad prawa polskiego.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego ma znaczenie dla całego obszaru Rzeczypospolitej. Od długów w dolarach, funtach, frankach szw. i t. d. mogą wierzyciele żądać jedynie tytułem procentów zwłoki we Wielkopolsce, Pomorzu i Śląsku 4 procent (procent cywilny), względnie 5 procent (handlowy) lub 6 proc. (wekslowy), zaś **w Małopolsce 5 procent** (cywilny) względnie 6 proc. (handlowy i wekslowy).

Trzy projekty ustaw przemysłowo-gospodarczych.

Minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski odbył w dniu 6 bm. konferencję z przedstawicielami prasy, na której między innemi powiedział, że rząd w dziedzinie ustawodawstwa przemysłowo-gospodarczego, na podstawie uzyskanych od Sejmu pełnomocnictw, zamierza rozwiązać trzy ważne kwestje, mianowicie zadekretować:

1) projekt ustawy przemysłowej,

2) projekt ustawy o Izbach Handlowo-Przemysłowych, oraz

3) projekt ustawy o komisji badania warunków produkcji, kosztów własnych.

Wszystkie te projekty będą skierowane naprzód do Rady Prawniczej przy ministerstwie sprawiedliwości, a później do Rady Ministrów. Przy opracowaniu projektów będą wzywani przedstawiciele zainteresowanych gałęzi przem. i handlu, a postulaty ich będą brane pod uwagę przez rząd.

Projektowana przez rząd, na podstawie ustawy, Komisja **badania warunków produkcji** i kosztów własnych jako organizacja o wysokim poziomie fachowym, istniejąca stale i wydająca opinję o wszystkich zjawiskach gospodarczych w dziedzinie produkcji, ma być podstawą rządowej polityki w stosunku do poziomu cen. Komisja ta ma się zająć zbadaniem stosunków gospodarczych we wszystkich gałęziach przemysłu, przedewszystkiem zaś stosunków panujących w przemysłach węglowym, żelaznym, cukrowniczym. Na podstawie sformowanych przez Komisję opinji rząd ma wydać stosowne zarządzenia, w celu poprawienia stosunków w tych gałęziach produkcji.

Rękodzielnicy a podatki.

Odkąd uwolnieni są drobni rzemieślnicy od podatku obrotowego.

W ostatnim czasie podniesiono szereg zarzutów przeciw władzom skarbowym, że niesłusznie pociągają do płacenia podatku od obrotu rzemieślników, zatrudniających najwyżej jedną siłę pomocniczą, gdyż w myśl p. 5 art. 8 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o podatku przemysłowym rzemieślnicy tacy obowiązani są opłacać jedynie podatek przemysłowy w formie świadectw. Obecnie Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że postanowienia wspomnianego artykułu obowiązują dopiero z dniem 1 stycznia 1926 r. Od tego terminu **pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy współudziale najwyżej jednej siły pomocniczej, opłacają podatek przemysłowy wyłącznie w formie świadectw przemysłowych** (patenty). Natomiast do dnia 1 stycznia 1926 r. obowiązywała ustawa z dnia 14 maja 1923 r., na podstawie której wszystkim bez wyjątku rzemieślnikom został wymierzony podatek od obrotów, osiągniętych w II półroczu 1925 r. Termin płacenia podatku tego upłynął dnia 15 maja br. A więc władze skarbowe pociągają do płacenia podatku od obrotu za rok zeszły na mocy ustawy, która w roku zeszłym obowiązywała, należności z tytułu podatku przemysłowego za rok b. płacone być winny już według przepisów z dnia 15 lipca 1925 r., przewidujących, że rzemieślnicy, zatrudniający jedną siłę pomocniczą płacą jedynie podatek przemysłowy w formie świadectw.

Zaliczki na podatek przemysłowy.

Spłata trzech płatnych w roku bież. zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926 rozłożona została jak następuje:

a) zaliczkę za I. kwartał 1926 r. należało całkowicie uiścić do dnia 31 lipca b. r.

b) zaliczka za II. kwartał r. bież., płatna jest w dwóch równych ratach, a mianowicie do dnia 20 sierpnia br. i do dnia 20 września br.

c) zaliczka za III kw. r. bież. płatna w dwóch ratach, a mianowicie do dnia 20 października i do dn. 20 listopada r. b.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wymienionych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności.

Podatki, które trzeba płacić w sierpniu.

Ministerstwo skarbu przypomina, że w miesiącu sierpniu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) w podatku **przemysłowym** — wpłaty miesięczne od obrotu osiągniętego w lipcu br. do 15 sierpnia, a nadto płatną jest w terminie do 20 sierpnia połowa zaliczki za II. kwartał br..

2) podatek **od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich** za II. kwartał roku 1926 — do 31 sierpnia br.;

3) podatek majątkowy od płatników, których jedyne źródło utrzymania stanowi nieruchomość miejska lub wiejska;

4) podatek **dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i t. p., w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu br.

Dodać należy, że od zaległości wpłaconych w miesiącu **sierpniu nie będzie pobierany 10 proc.** dodatek nadzwyczajny.

Pryszczyca wygasła.

Wskutek wygaśnięcia pryszczycy u bydła rogatego w dzielnicach X. i XI. m. Krakowa, magistrat zniósł zarządzenia z czerwca br. ograniczające obrót handlowy bydłem. Temsamem wszystkie zwierzęta na obszarze m. Krakowa zostały dopuszczone do wolnego obrotu handlowego wewnątrz kraju.

———o———

Klub mieszczańsko-żydowski Rady miejskiej pracuje dla żydów.

Jego głosami przeszło nowe obciążenie podatkowe. — Dziesiątki domów polskich przejdą w ręce żydowskie.

W piątek, dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem, na porządku dziennym znalazł się m. in. następujący wniosek Sekcji II:

„Rada miasta uchwali:

Celem częściowego wyrównania ubytku w dochodach gminnych skutkiem skasowania miejskiego podatku spożywczego, gmina miasta Krakowa pobierać będzie w myśl art. 6 ustawy z 11. sierpnia 1923, **począwszy od 1. lipca 1926 podatek gminny od nieruchomości w wysokości podwyższonej na 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, jako dodatek do tego podatku.**

Magistrat dokona poboru tego podatku bez osobnych nakazów płatniczych, w kwotach dwukrotnie wyższych, od kwot podanych w nakazach zapłaty poprzednio doręczonych". Zaraz na wstępie obrad nad tym wnioskiem sen. **Adelman** imieniem klubu Ch. D. słusznie zaznaczył, że magistrat występując z podobnym wnioskiem, mającym tak poważnie obciążyć ludność miasta, powinienby przedewszystkiem przedłożyć radzie m. budżet gminy, aby można było przynajmniej stwierdzić na jaki cel fundusze te mają być użyte. Jest przecież naturalną i zrozumiałą rzeczą, że płatnicy podatków powinni wiedzieć na co grosz ich idzie. Tego kardynalnego obowiązku magistrat zaniedbał. Gdyby jednak nawet to się stało, to i tak nowy ten podatek nie powinien być wprowadzony wcześniej, jak z terminem 1. stycznia 1927 r. Zdanie to podzielili w zupełności także przedstawiciele Z. L. N., którzy żądali wogóle odroczenia podatku.

Nie pomogły te sprzeciwy, **za wnioskiem magistrackim opowiedział się bowiem klub mieszczański, którego głosami przeszło to nowe obciążenie obywateli krakowskich.** Klub ten złożył temsamem raz jeszcze dowód, że z interesami obecnego mieszczaństwa krakowskiego nic go już wogóle nie łączy. Zaśniedział w swojej starości. Uchwałą swą oddał dziesiątki domów polskich na pastwę hyjen żydowskich — którzy bowiem z właścicieli realności Polaków, zdoła to nowe obciążenie wytrzymać. **Jest to także cios i dla rzemiosła krakowskiego.** Właściciele bowiem domów zmuszeni opłacać nowe wygórowane podatki nie będą mogli zająć się remontem zniszczonych budynków, których tak wiele jest w Krakowie, a temsamem uszczupli się możność pracy i zarobku dla całego szeregu gałęzi rękodzieła, jak murarstwo, ciesielstwo, stolarstwo, malarstwo i t. d. Wyjdzie to tylko żydom na dobre.

Polskie mieszczaństwo Krakowa winno zapamiętać sobie dobrze ten fakt, jako wymownie świadczący o „działalności" mieszczańsko-żydowskiego klubu w Radzie miejskiej.

Cech szewców krakowskich wzorem!

Na innem miejscu podajemy wynik wyborów do Rady Kasy chorych w Krakowie. Tutaj pragniemy tylko podkreślić chlubne stanowisko, jakie bezpośrednio przed wyborami zajął krakowski Cech Majstrów Szewskich. Na posiedzeniu w dniu 6 bm. cech ten stwierdził, że t. zw. lista „kompromisowa" Nr. 2 (polsko-żydowska) jest policzkiem dla naszych uczuć narodowych i katolickich. Uchwalono również głosować na katolicką listę pracodawców Nr. 1.

Dziś wybory mamy już poza sobą. Tem spokojniej i tem trafniej możemy osądzić dzielny krok Cechu Szewców. Żaden inny — niestety — cech krakowski nie wypowiedział się tak jasno i stanowczo, że **chce abyśmy byli gospodarzami u siebie i nie dali się zaprządz w służbę żydów,** którzy po naszych barkach weszliby do Rady Kasy chorych. Wprawdzie olbrzymia większość mieszczaństwa krakowskiego czuła i myślała taksamo jak ci dzielni szewcy — oni jednak okazali się **pierwszymi.** Gremjalnie, jako korporacja stwierdzili, że kartek wyborczych, na których figuruje nazwisko żyda nie oddadzą do urny; mężem zaufania polskich mieszczan może być tylko Polak. Brawo majstrowie szewscy!

Zgromadzenie katolickich majstrów szewskich.

W dniu 6 VIII. br. odbyło się zgromadzenie katol. majstrów szewskich w Krakowie z porządkiem dziennym: Wybory do Kasy chorych. W zagajeniu przedstawił starszy cechu p. St. Tasiecki wadliwą gospodarkę Kasy chorych i sposób w jaki przeprowadził kompromis komitet cechmistrzów krakowskich pomiędzy pracodawcami żydowskimi a katolickimi! Według tego „kompromisu", miało przypaść katol. pracodawcom 60 proc. miejsc, a żydowskim 40 proc. Tymczasem okazało się, że żydzi dali, jak wykazała ogłoszona lista Nr. 2 katolickim pracodawcom na 59 miejsc 24, t. zn. 40 proc. W dyskusji zabierali głos pp. Gałuszkiewicz, Odrzywałek, Pałka, Siwek i inni. **Wszyscy mowcy nie mieli słów na dosadne napiętnowanie działalności komitetu cechmistrzów, któremu przewodniczył p. Węgrzyn Karol,** który nie potrafił obronić stanowiska katol. pracodawców i zaprzedał kierownictwo akcji wyborczej w ręce żydowskie. Wielkim oburzeniem przyjęli zgromadzeni, że na czele listy stanął żyd p. Steinberg. Pytano się gdzież są nasi kierownicy życia rękodzielniczego? Gdzie są nasi właśni gospodarze polscy? Wstyd, aby w naszej Ojczyźnie przodownictwo oddawano żydowi. Wobec takiego postąpienia komitetu cechmistrzów, z wyjątkiem cechmistrza p. Tasieckiego, który na żadne posiedzenie wezwany nie był. Zgromadzenie uchwaliło temuż komitetowi wotum nieufności i postanowiło głosować na listę Chrześcijańską Nr. 1 z dr. Kuśnierzem na czele.

Zarząd Organizacji kat. majstrów szew. w Krakowie.

Kto został wybrany do Rady Kasy Chorych?

Z grupy pracodawców: 9 miejsc dla chrześc. listy.

Komisja skrutacyjna we wtorek ustaliła ostateczny wynik wyborów **z grupy pracodawców** do Rady krakowskiej Kasy chorych. Głosowało ogółem 3.461 pracodawców, unieważniono 180 głosów. **Na listę Nr. 1** (Chrześc. Komitetu) **oddano 987 głosów (9 mand.)** — na listę Nr. 2 1.604 głosów (15 mand.), — na listę Nr. 3 3.690 głosów (6 mand.).

Do Rady okręg. Kasy chorych wchodzą z ramienia pracodawców następujący kandydaci:

1. Joachim Steinberg (Nr. 2), 2. **Dr Bronisław Kuśnierz** (Nr. 1), 3. Maksym. Neumann (Nr. 2), 4. J. Ochmański (Nr. 3), 5. H. Schenker (Nr. 2), 6. **Roman Ferek** (Nr. 1), 7. Edm. Zieleniewski (Nr. 3), 8. Dr. Zygm. Marek (Nr. 3), 9. **Dr Fr. Mussil** (Nr. 1), 10. T. Dembitzer (Nr. 2), 11. Kar. Węgrzyn (Nr. 2), 12. **Lud. Górka** (Nr. 1), 13. Henr. Frenkel (Nr. 3), 14. Zygm. Gotlieb (Nr. 2), 15. Kaz. Brzeziński (Nr. 2), 16. **Albin Jaworski** (Nr. 1), 17. J. Walach (Nr. 2), 18. Dr St. Prostak (Nr. 3), 19. **Inż. T. Gliński** (Nr. 1), 20. Rom. Lem (Nr. 2), 21. Julj. Goldstein (Nr. 2), 22. **Jan Paully** (Nr. 1), 23. Dr J. Rozenzweig (Nr. 3), 24. Woj. Stankiewicz (Nr. 2), 25. S. Horowitz (Nr. 2), 26. **Ks. Ludwik Kasprzyk** (Nr. 1), 27. Rom. Pieczarka (Nr. 3), 28. J. Kwiatkowski (Nr. 2), 29. **St. Rychłowska** (Nr. 1), 30. Ign. Ehrenpreis (Nr. 2).

Z grupy ubezpieczonych: 13 miejsc dla chrześc. listy.

Komisja skrutacyjna ubezpieczonych zakończyła swoje czynności we wtorek. **Oddano głosów ważnych 8.827. Z tego na listę Nr. 1** (komuniści) padło 888 głosów (mand. 6); na listę Nr. 2 (P. P. S.) 5.782 głosów (mand. 40); na listę Nr. 3 (robotnicy żyd.) 148 głosów (mand 1); **na listę Nr. 4 (Chrześc. Związku zaw.) 2.006 (mand. 13).**

W ten sposób z listy Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu Nr. 4 wchodzą do Rady okręgowej następujący kandydaci: 1) Jan Puchalka, 2) Paryzek Otokar; 3) Hoffman Mikołaj, sekr. okr. Ch. Z. Z.; 4) Rzeźniczek H.; 5) Krawczyk Józef, 6) Miklasiński Józef; 7) Wójcik Ant.; 8) Dębowski Wład.; 9) Radwański Kaz.; 10) Hosadyna Józef; 11) Chujar Adam; 12) Jednowski Marj.; 13) Front St., sekr. gen. Ch. Zw. Zaw.

Z życia mieszczaństwa na prowincji.

Zjazd rękodzielniczo-mieszczański w Bielsku.

W niedzielę 25 lipca b. r. odbył się na ziemi cieszyńskiej w Bielsku, w sali Strzelnicy, zjazd kupców, rzemieślników i przemysłowców. Fakt, że delegaci napływali przez dwa dni przed rozpoczęciem zjazdu do Bielska, świadczy, jak w swem przekonaniu ważne zadanie spełnić mieli podczas obrad, które rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Trójcy. Nabożeństwo celebrował ks. prof. Skuczek, który też wygłosił okolicznościowe kazanie, kończąc je słowami „Oby Bóg pobłogosławił wszystkim delegatom w owocnej pracy na niwie organizacyjnej". W zjeździe brało udział przeszło 600 delegatów ze wszystkich stron Polski, a między nimi nie brakło przedstawicieli nawet z tak dalekich stron, jak Lwowa, Warszawy, Poznania, Pomorza. — Zapełnili oni salę, aby wziąć udział w obradach.

Zebranie zagaił organizator zjazdu prezes p. Staszko, który witał serdecznie wszystkich zebranych, podnosząc w gorących słowach cel zjazdu oraz ważność obrad odbyć się mających, pozdrawiając kolejno wielu delegatów, a między innemi przybyłego na ten zjazd referenta z Warszawy posła Rudnickiego i p. Albina Jaworskiego z Krakowa. Z kolei przystąpiono do wyboru prezydjum. Prezesem zjazdu obrano p. Staszkę, 2-ch wiceprezesów i 3 sekretarzy powołano z grona obecnych delegatów z różnych dzielnic Polski.

Następnie udzielono głos pos. Rudnickiemu, który wygłosił referat o sprawach gospodarczych Państwa, wykazując cyfrowo wszystkie braki organizacji Państwa i trudności finansowe, na jakie napotyka dzisiaj mieszczaństwo, które pragnie swoje warsztaty pracy uruchomić i niedopuścić do zniszczenia zupełnego tego złotego środka i czynnika twórczego dla rozwoju naszej państwowości polskiej, jakiem jest mieszczaństwo. Następnie udzielił przewodniczący głosu referentowi p. A. Jaworskiemu z Krakowa, który wygłosił referat organizacyjny. Przemówienie p. Jaworskiego znalazło na sali żywy odgłos w postaci gromkich oklasków.

Mowca zaznaczył, że bez organizacji ogólnej, któraby ujęła stan mieszczański w silne karby nic zrobić dla mieszczaństwa nie można. Jeżeli nie zabierzemy się do pracy organizacyjnej przy współudziale wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej—będzie jeszcze gorzej.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos wielu delegatów, wykazując do jakiego zubożenia doszedł stan średni, a skutkiem nadmiernych podatków, wysokich opłat na rzecz ubezpieczeń socjalnych, opłat do Kas chorych, które stały się żłobem dla różnych demagogów i dygnitarzy socjalistycznych.

Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, które obejmowały: zniesienie podatku obrotowego, zaopatrzenie w kredyt drobnych warsztatów, oraz żądanie udziału w dostawach państwowych dla rzemieślnika polskiego.

Zjazd ten zakończył się pożegnaniem przez przewodniczącego wszystkich delegatów, którym podziękował za spokojny i poważny tok obrad i uchwalone rezolucje, które przeszły przez aklamację (jednogłośnie). Zebrani na zakończenie odśpiewali rotę Konopnickiej, życząc sobie wzajemnie jak najrychlejszego zobaczenia się na następnym zjeździe.

Ruch organizacyjny wśród mieszczan żywieckich.

Staraniem kilku drobnych kupców w Żywcu odbyła się w połowie ub. m. konferencja kupiecka w sali Straży Pożarnej. Na zebraniu tem omawiano grozę niebezpieczeństwa żydowskiego oraz środki uniezależnienia się od żydów. W dyskusji zabierali głos m. in. pp. Mojżyszek, Matuszek i t. d. Wszyscy jednomyślnie postanowili przystąpić do założenia hurtowni kolonjalnej, wybierając równocześnie komitet organizacyjny z 11 osób. Prezesem komitetu został p. **K. Matuszek**, wiceprezesem **A. Stankiewicz**, skarbnikiem **J. Kasztelnik**, sekretarzem Cz. Kajzer. Prezydjum konferencji stanowili: p. **Matuszek** przewodn., **Gałuszka** asesor i p. **Kasztelnik** jako sekretarz. Inicjatywie rozsądnych kupców „Szczęść Boże!" **Żywczak.**

O odporności organizmu zwierzęcego.

„Istota choroby zakaźnej polega na tem, że drobnoustroje chorobotwórcze dostają się do tkanek organizmu, względnie do jego krwi, rozmnażają się tutaj i już to wydzielając jady, już też w inny sposób, wywołują cały szereg zaburzeń w normalnych przejawach życiowych, które to zaburzenia nazywamy, jak wiadomo, objawami chorobowymi.

Samej tylko obecności zarazków chorobotwórczych w komunikujących ze światem zewnętrznym jamach lub kanałach organizmu, na błonach śluzowych, lub na skórze, nie należy jeszcze utożsamiać z chorobą zakaźną.

Do pojęcia choroby zakaźnej należy bowiem nie sama tylko obecność zarazków, lecz przedewszystkiem ich działanie chorobotwórcze, objawiające się reakcją ze strony organizmu w postaci objawów chorobowych.

Spotykamy przeto cały szereg osobników, u których możemy wykazać obecność zarazków chorobotwórczych, które jednak pomimo tego na daną chorobę zakaźną nie zapadają i pozostają nadal zdrowymi.

Osobniki takie nazywamy niewrażliwymi, lub odpornymi na daną chorobę.

Przez odporność będziemy więc rozumieli tę własność organizmu, dzięki której jest on niewrażliwym na takie zakażenie, któremu wśród takich samych warunków ulegają inne osobniki tego samego gatunku i tej samej rasy.

W nauce o odporności rozróżniamy rozmaite rodzaje odporności, zależnie od punktu widzenia, z jakiego na nią patrzymy.

Dzielimy więc odporność na **wrodzoną i nabytą.**

Przez odporność wrodzoną, zwaną także rezystencją, rozumiemy ten znany fakt, że cały szereg osobników z natury bardzo zdrowych, nie zapada na pewne choroby zakaźne, chociaż chorób tych nigdy nie przebywały i pomimo tego, że narażone są na zakażenia w równej mierze, jak te osobniki, które na dane choroby zapadają. Ta odpodrność wrodzona jest zwykle ogólną, t. zn. nie odnosi się do jednej choroby, tylko skierowaną jest zwykle w równej mierze przeciwko chorobom zakaźnym wogóle. Jest ona jednak często wartością bardzo zmienną i chwiejną, którą może osłabić lub nawet znieść zupełnie cały szereg czynników naturalnych lub sztucznych. Głodzenie, nieodpowiednie odżywianie, przeziębienia, przemęczenia, rozmaite chroniczne schorzenia lub zatrucia, zaburzenia w przemianie materji i t. p. mogą uczynić osobniki obdarzone odpornością wrodzoną wrażliwymi na dane zakażenie.

Tutaj zaliczamy także odporność tak zwaną **gatunkową lub rasową,** t. j. odporność całych gatunków lub ras przeciw pewnym chorobom, np. białych szczurów przeciw wąglikowi (karbunkuł), ptaków przeciw dżumie, myszy domowych przeciw nosaciźnie i t. p.

Przez odporność **nabytą** rozumiemy natomiast tę niewrażliwość na choroby zakaźne, którą dany organizm, będąc pierwotnie wrażliwym, nabył dopiero później w sposób naturalny lub sztuczny. Odporność nabyta może się więc rozwinąć w danym organiźmie przez naturalne zakażenie i przebycie danej choroby zakaźnej, która pozostawia zwykle następnie po sobie krócej lub dłużej trwającą odporność, albo też przez sztuczne uodpornienie zapomocą wprowadzenia do danego organizmu zarazków żywych o pełnej jadowitości, zarazków żywych osłabionych, zarazków zabitych lub wyciągów z nich, albo wreszcie przez wstrzyknięcie surowicy, t. j. przez podanie danemu organizmowi gotowych już ciał ochronnych, wytworzonych przez inny organizm; w licznych bowiem doświadczeniach, wykonanych na zwierzętach i na ludziach, okazało się, że nie tylko przebyci danej choroby po naturalnem zakażeniu pozostawia po sobie odporność, lecz że organizmy mogą ją też nabywać wyżej wymienionemi sposobami w sposób sztuczny. Odporność nabytą dzielimy jeszcze, zależnie od sposobu, w jaki ją dany organizm nabył, — na odporność **nabytą czynną i bierną.**

Jako odporność nabytą czynną oznaczamy tę odporność, którą organizm sam sobie wytwarza, walcząc niejako ze zarazkami przy przebywaniu choroby, po naturalnem zakażeniu, względnie po wprowadzeniu do niego zarazków żywych, jadowitych lub osłabionych, albo nawet zarazków zabitych, względni ich jadów.

Stanisław Swiba, lekarz weter.

Wzorowe warsztaty pracy.

Kontynuując nasze wywiady z wpływowemi czynnikami naszego życia gospodarczego, zwłaszcza, o ile chodzi bezpośrednio o rękodzieło, zaznaczamy dla uniknięcia nieporozumień, że nie są to bynajmniej imprezy reklamowe, albowiem nasze wywiady są **bezpłatne,** a dane firmy uważamy za rzeczników całej gałęzi danego przemysłu lub rękodzieła, przyczem, naturalnie, nie może objęść się bez pewnego rodzaju osobistego zabarwienia naszych wywiadów. Staramy się jednakowoż informacje nasze opierać nietylko na oficjalnych wywiadach, lecz właśnie wybieramy od czasu do czasu wzorowe, chociaż drobne, warsztaty pracy, by zapoznać się, jak i naszych Czytelników z całokształtem danego środowiska gospodarczego. (Prz. Red.)

Czarodziejskiem hasłem obecnego stulecia technicznego jest: „Elektryfikacja". W iście amerykańskiem tempie rozrasta się wszędzie, nawet u nas przemysł elektrotechniczny. Najlepiej uwidacznia ten fakt pocieszający Zrzeszenie Przemysłowe Instalatorów Elektrycznych na Wojew. Krakowskie. Mimo, że prowadzi ono samodzielne życie dopiero od r. 1925 należy przecież dziś do rzędu najpoważniejszych zrzeszeń tego rodzaju, nie tylko lokalnych, już ze względu na to, że skupia w swem gronie bardzo znaczną ilość inżynierów. Zrzeszenie to, jak nas informuje wybitny fachowiec i organizator, obecny Prezes Zrzeszenia, p. **inż. Król,** bierze udział w szeregu prac zawodowo ustawodawczych, posiadając własne pismiennictwo zawodowe, czego w innych zrzeszeniach u nas tak dotkliwie brak. P. Prezes inż. Król skarży się jednak na niebezpieczny wzrost proletarjatu elektrotechnicznego, wskutek nadmiernych udzieleń koncesyj ze strony miarodajnych czynników. Zastanowienia godnym jest fakt, że niepolski element w tej dziedzinie przemysłu jest prawie znikomy. Czy nie należałoby właśnie temu faktowi przypisać przyczynę nadzwyczajnego prosperowania tej gałęzi przemysłu rodzimego?

W intencjach tych naszych wywiadów zwiedziliśmy jeden z samodzielnych i bardzo ożywionych warsztatów pracy tej gałęzi, młodego i rzutnego fachowca p. Władysława Sajaka.

„ELEKTROS"

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne, Kraków, ul. Franciszkańska 4.

P. Władysław **Sajak,** uczeń krakowskiej Szkoły Przemysłowej, informuje nas o swym warsztacie pracy i swym poglądzie na całokształt sprawy elektrotechnicznej następująco: Najboleśniejszem jest, że prawie 70 proc. sprzętu elektrotechnicznego trzeba sprowadzać z zagranicy, a to, co kraj produkuje zaczyna dopiero silnie konkurować, zwłaszcza o ile chodzi o sprzęt pomocniczy. Pracy jest naturalnie, jak wszędzie, niedużo, a zdobyć ją można tylko zadowoleniem się nader niskim zyskiem i bezpośrednią pracą samego przedsiębiorcy. Walka z konkurencją byłaby zupełnie do wytrzymania, gdyby nie dosłownie nielojalna konkurencja ze strony przedsiębiorstw magistrackich, które w dziedzinie instalatorskiej są, jak ogólnie wiadomo, deficytowe, a mimo to odbierają zawodowcom, płacącym podatki (w odróżnieniu do Magistratu!) prace, o które klijent nieraz doprosić się wprost nie może. W sprawach dopływów bowiem zagarnęły sobie tego rodzaju magistrackie przedsiębiorstwa monopol. Obecnie toczy się walka przynajmniej o równouprawnienie na prawo wykonywania prac w budynkach miejskich. Podwyżka cen prądu elektrycznego nie jest wcale uzasadnioną, lecz smutnym charakterystycznym rysem większości naszej Rady miejskiej, która podwyżkę uchwaliła. Zaprowadzenie nowego systemu telefonicznego daje widoki zmniejszenia bezrobocia w tej gałęzi przemysłu, czego można się też spodziewać po powolnym, ale stałym rozwoju reklam świetlnych.

Przedsiębiorca p. Sajak wskazuje na przeprowadzoną przez niego iluminację kościoła Franciszkańskiego w Krakowie w czasie niedawnych uroczystości św. Franciszka z Asyżu. **H. G.**

KINA:

WANDA: „Książe pięści".
REDUTA: „Skok dzikiego zwierza", ultra-senzacyjny dramat atrakcyjny i awanturniczy w 15 aktach.
UCIECHA: „Królowa miłości" dramat, 8 aktów. Ponadto Komedja, 2 akty.
SZTUKA: „Kobieta bez jutra".
ROMIEŃ: „Uciemiężeni", dramat, dwie serje razem.
NOWOŚCI: „Złodziej z eleganckiego świata", dramat salonowy w 7 aktach.
WARSZAWA: 1) „Napad na okręt pocztowy", 2) „Lucjano Albertyni jako aktrobata cyrkowy, 3) „Rybki w mętnej wodzie"

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem Romana Furka.